

Rozmowa z Markiem Łakomym, twórcą i kierownikiem artystycznym XXIII Wielkopolskich Spotkań Chóralnych „Carmen Sacrum Festival”

# Gdzie chrzest, tam nadzieja



BOŻENA SZAL-TRUSZKOWSKA  
DZIENNIKARZ

BOŻENA SZAL - TRUSZKOWSKA - Pana festiwal wypracował sobie mocną pozycję w kalendarzu imprez kulturalnych nad Prosną, a także atrakcyjną formułę. Poza śpiewaniem religijnych pieśni przynosi zazwyczaj kaliszanom jakąś dodatkową niespodziankę. Co nią będzie w tym roku?

MAREK ŁAKOMY - Kaliszanie, sami kaliszanie... A konkretnie: koncert „Kaliszanie swemu miastu”, który zaplanowaliśmy w piątek (10 czerwca o godz. 19) pod basztą „Dorotką”, skąd w razie niepogody łatwo przenieść się do szkoły muzycznej. Wezmą w nim udział kaliskie zespoły – niby znane, ale tak naprawdę mało eksponowane i niedoceniane. Gdy czytam plany np. tegorocznych koncertów pod ratuszem, to widzę, że robią je agencje z dużych miast, które zapewne przywożą swoje „gotowe produkty”. Dla naszych zespołów może zabraknąć w nich miejsca. Zaprosiłem je więc na ten festiwal.

Obok naszego Chóru Chłopięco - Męskiego Bazyliki Kaliskiej w tym koncercie wystąpią: Teatr Pieśni i Tańca „Patrymonium” i Zespół Muzyki

Dawnej „Alla Semibreve” z kaliskiego MDK; Studio Piosenki działające przy Centrum Kultury i Sztuki, które ciągle pozostaje



(chyba niesłusznie?) w cieniu Studia Piano Song. Będą też popisy uczniów kaliskiej szkoły muzycznej pod egidą „Stowarzyszenia na rzecz PSM w Kaliszu TRYTON”; ponadto wystąpi Chór „Kopernik” z III LO oraz zespół Damian Pyrek Band, (znany z jednego z promocyjnych programów telewizyjnych). Koncert ten będzie też swoistym debiutem Kaliskiej Orkiestry Rozrywkowej czyli następcy Free Brass Bandu.

Czy w ogóle istnieje rozrywkowy repertuar sakralny?

Pewnie by się znalazł... Ale w tym koncercie nie

o to chodzi, tu przewidyjemy znacznie szerszy repertuar, który przede wszystkim ma umożliwić wykonawcom zaprezen-

towanie swych umiejętności.

Co zaśpiewają pana chórzyci? Nieśmiertelne piosenki Czesława Niemena?

Nie, zaśpiewamy wprawdzie „Alleluja...”, ale to będzie współczesna kompozycja Cohena z filmu „Shrek”. A poza tym przygotowaliśmy taką typowo rozrywkową piosenkę „A South African Trilogy”.

To dobrze, że odżywa tradycja letniego koncertowania pod „Dorotką”, która chyba przegrała z „Muzycznym rynkiem”, adresowanym głównie do ludzi młodych...

Ten rynek jakoś mnie nie zainteresował, ale zastanawiałem się nad Rozmarkiem. Tylko tam nie ma warunków do występów, brakuje estrady, zasilania itp. Wróciliśmy więc w sprawdzone miejsce pod basztą.

Czy taki kaliski koncert ma szansę stać się stałą pozycją festiwalową?

Nie wiem, to wszystko będzie zależało do tego,

jak go przyjmie widownia. Czy jej się spodoba, czy nie... Ale na pewno nie będą żadne konkursowe konfrontacje z jurorami, nagrodami itp. Nam chodzi o samą przyjemność śpiewania!

Konkursów poetyckich czy kompozytorskich w tym roku też nie ma?

Konkurs literacki był w ubiegłym roku, a kompozytorski będzie za rok. W tym roku mamy szansę zaprezentować to, co z pokłosa wcześniejszych konkursów weszło do chóralnego repertuaru. Każdy z występujących zespołów został popro-

tytuł hymnu, który – na zamówienie episkopatu – został specjalnie skomponowany (przez Leopolda Twardowskiego do słów Heleny Abbe) dla uczczenia tego jubileuszu.

Kto weźmie udział w tym koncercie – tylko kaliszanie?

Wystąpią tu trzy kaliskie zespoły: Chór Sióstr Nazaretanek i Szkół Nazaretanek pod dyktando s. Karen, wspomniany już wcześniej „Kopernik” pod dyr. Henryki Iglewskiej - Mocek oraz nasz Chór Chłopięco - Męski. A naszym szczególnym gościem będzie Zespół



szony, aby przygotować coś z tego dorobku. Są to – jak wiadomo – głównie pieśni dedykowane świętemu Józefowi, patronowi kaliskiej bazyliki. A będą one śpiewane (w sobotę 11 czerwca, o godz. 18) w podcaście mszy świętej, która poprzedzi nasz główny koncert.

Zapewne będzie on wpisany w obchody 1050-lecia chrztu Polski?

Nie może być inaczej... Ten główny koncert (zaplanowany około godz. 19), zatytułowaliśmy „Gdzie chrzest, tam nadzieja”. Jest to zarazem

Wokalny „Minimus” z Poznania. Kaliszanie mieli już okazję poznać ten nieduży, ale znakomity zespół, który tworzą głównie absolwenci Akademii Muzycznej w Poznaniu, preferujący muzykę klasyczną. Z uwagi na historyczny jubileusz, cały repertuar tego koncertu ma bazować na najstarszych utworach, a każdy zespół zaprezentuje swoje odniesienie do tej pięknej rocznicy. W końcowej części nasz Chór Chłopięco - Męski wespół z „Minimusem” zaprezentuje trochę muzyki dawnej. A w finale

zaśpiewamy wspólnie ów jubileuszowy hymn.

Jak pan widzi przyszłość tego festiwalu? Tyle podobnych imprez traci poziom i pomalu zamiera...

Mam wrażenie, że nasz festiwal stale rozwija się i wzbogaca, a także utrzymuje poziom. Ważne jest chyba to, że nie zamykamy się w kręgu muzyki sakralnej czy też pieśni do św. Józefa i stale wzbogacamy repertuar. Poza tym zapraszamy różne zespoły: męskie, żeńskie i mieszane, młode i dojrzałe, kaliskie i z innych środowisk... To wszystko nas inspiruje i stale wzbogaca naszą ofertę.

Po festiwalu pora na wakacje. Jak je spędzi pan i chór?

W tym roku pojedziemy z serią koncertów na Ukrainę. Na trasie mamy oczywiście Lwów, gdzie będziemy śpiewać w katedrze, a także zwiedzać cmentarze i inne polskie zabytki. Potem będzie Łatyżów, gdzie znajduje się słynne sanktuarium Matki Boskiej Podola. (Dodam przy okazji, że tamtejszy cudowny obraz został w czasie różnych dziejowych burz wywieziony do Polski i dotąd jeszcze nie wrócił na swoje miejsce). Po drodze odwiedzimy też dawne polskie pałace czy zamki, a na koniec Kamieniec Podolski – miasto zaprzyjaźnione z Kaliszem. Wybrani chłopcy przygotowują prezentacje historyczne tych miejsc, bo ta podróż ma być także lekcją historii.

Dziękuję za rozmowę i jak zwykle liczę na relację z podróży.

ROZMAWIALA:  
BOŻENA SZAL-TRUSZKOWSKA  
ZDJĘCIA: ARCHIWUM

